

# Gimnazeta

numer 71 luty-marzec 2010



***Z okazji Święta Kobiet  
wszystkim Czytelniczkom  
życzymy wiele radości.***



## Spis treści

Od redaktora naczelnego	2strona
Eko-info	3strona
Z miasta	4strona
Aktualności	5strona
Reportaż	7strona
Do poczytania	9strona
Rozmaitości	11strona
Recenzje	12strona
Rozrywka	15strona

***Klub Europejski przygotował dla nas  
wszystkich nie lada gratkę - kalendarz na  
rok 2010 z informacjami o historii Pabianic.  
W kolejnych numerach będziemy zamieszczali fragmenty.***



Choć wiele razy zima wymierzała wiośnie siarczysty policzek, to stało się... 21 marca przyszła wiosna. Teoretycznie, bo za oknem szaro i smutno, i za nic nie można wypatrzeć kwiatów, ćwierkających ptaków a nawet słońca. Pomimo chmur, kałuż i ogólnie przygnębiającej aury, nasza gazetka wnosi świeżość, która pomoże wam myśleć zielono.... Pomimo egzaminu, który czeka trzecioklasistów za miesiąc. *Karolina Kopycka*

## SONDA

**Wybór szkoły średniej jest na pewno jednym z ważniejszych w życiu. Dręczeni przez rodziców, nauczycieli, babcie, ciotce i tak dalej, robimy sobie rachunek sumienia, co najlepiej nam wychodzi, co chcemy robić w przyszłości itp. Niestety, nikt nie ma w głowie napisanego scenariusza ... I co ma począć humanista, który interesuje się techniką, a matma i fizyka nie idą mu tak źle, a osoba ścisła, która kocha literaturę? Nasze dylematy jednak kiedyś się rozwiążą, a my znajdziemy klasę odpowiednią dla nas. Zobaczmy, jak to było z naszymi belframi, jak oni wybierali swoje szkoły i ostatecznie do jakiej trafili.** Pani Olejnik, jak powszechnie wiadomo, uczy języka polskiego, jednak w liceum (I im. Mikołaja Kopernika w Łodzi) była w klasie matematyczno- fizycznej. Wybrała tę szkołę, gdyż jako jedyna w okolicy oferowała ona zajęcia z języka francuskiego. Ostatecznie jednak Pani Liliana nie poznała tego języka, gdyż nie miała go w programie. Ze szkoły wspomina mundurek, który do dziś wisi w jej szafie i... wagary!!! Dodam, że jedyne w jej życiu. To było w czwartej klasie, uczniowie wsiedli w tramwaj i pojechali. Po czym cała klasa usiadła na ławce i... siedziała. Ponieważ to było pierwsze takie doświadczenie w życiu, po prostu nie wiedzieli, co zrobić. Następnym tramwajem przyjechał ich nauczyciel, który wiedział, że nie będą wiedzieli, co zrobić z tym czasem, więc dosiadł się do nich i rozmawiał. Następnego dnia wszystko wróciło do normy, a uczniom odechciało się takich przygód. A teraz coś dla uczniów, którzy wahają się pomiędzy pierwszym a drugim liceum w Pabianicach. Wśród naszych nauczycieli znajdziemy silną grupę absolwentów I Liceum im. Jędrzeja Śniadeckiego. Na liście figurują nazwiska p.Marczuk, p.Tosik, p.Szkudlarek. Wszystkie panie są bardzo zadowolone ze szkoły i gdyby cofnąć czas, wybrałyby ją ponownie. Pani Marczuk trafiła do klasy ogólnej z rozszerzoną łaciną, wspomina swoją niechęć do przedmiotów ścisłych i przyjaźnie zawarte w tym okresie, zresztą trwające do dziś. Pani Tosik natomiast wspomina liceum jako czas imprez i hulankę przeplatanych morderczą nauką. Była w klasie biologiczno – chemicznej. Po szkole miała iść na stomatologię, jednak ogrom materiału z biologii, jaki musiałaby przyswoić, przerósł ją, i ostatecznie uczy nas chemii.

Pani Szkudlarek wśród plusów tej szkoły wymienia obiady (niespotykane w żadnej innej szkole) i WF, na którym oprócz zwykłych dyscyplin sportowych takich jak siatkówka, koszykówka itp. można było ćwiczyć artystyczny taniec ze wstążką. II Liceum im. Królowej Jadwigi kusi niesamowitą atmosferą, tradycją i pięknym starym budynkiem. To wszystko skusiło p.Kokot, p.Pelizg i p.Włodarczyk. Zapomniałam o słynnych schodach, z którymi wiąże się traumatyczne przeżycie Pani Włodarczyk, która złamała na nich nogę. Jednak pomimo tego faktu szkołę poleciłaby każdemu. Tak samo jak pani Kokot, która filozoficznie stwierdziła, że 'z różnych szkół pamięta się raczej rzeczy dobre'. Jednak na szczęście na krańcach pamięci zachowała wspomnienie przepięknej klasy i śmiertelnie przerażonej praktykantki... Niesamowitych rzeczy dowiedziałam się w gabinecie Pana Gabary, oczywiście zbaczając z tematu☺. Pan Gabara zdał prawo jazdy na prawie wszystkie pojazdy, więc jeśli zobaczycie go kiedyś za kierownicą tira lub kombajnu(kosiarki, autobusu czy tramwaju), to się nie zdziwcie. Ponadto zaliczył 60 skoków ze spadochronem. Szaleństwo... *Karolina Kopycka*

## Skład redakcji – rok szkolny 2009/2010:

Redaktor naczelna: **Karolina Kopycka**  
Redaktorzy: **Barbara Brygier, Małgorzata Dychto, Aleksander Glapa, Sylwester Goliński, Alicja Ike – Duninowska, Karolina Kapuścińska, Katarzyna Kowalska, Amelia Malinowska, Natalia Seroka, Karolina Wiśniak, Karolina Wojtaszek.**

Opiekunowie:

**p. Monika Jaworska, p. Izabela Zakrzewska**



## SZKOLNY PROGRAM ODZYSKU PUSZEK ALUMINIOWYCH

### Podziękowanie dla Pani Ireny Gawrońskiej

Pani Irena Gawrońska, nauczycielka techniki, była współinicjatorką rozpoczęcia działalności Szkolnego Programu Odzysku Puszek Aluminiowych w naszym gimnazjum we wrześniu 2007 r. W swojej pracy wykazała się dużym zaangażowaniem i twórczą pomysłowością. Duży wkład wniosła w wygląd alu-koszy, tablicy informacyjnej poświęconej programowi, sali konferencyjnej w czasie otwartej lekcji itp. Była autorką dwóch konkursów na wykonanie: plakatu i zgniatacza puszek, akcji pod hasłem „Tygodniówka” oraz dyplomów i podziękowań dla uczniów angażujących się w prace naszego programu. Często własnym samochodem zawoziła puszki do punktu skupu złomu, a także sponsorowała nagrody i prezenty dla uczniów.



Pragniemy bardzo serdecznie podziękować Pani za dwuletnią pracę w Szkolnym Programie Odzysku Puszek Aluminiowych, życząc jednocześnie wielu

sukcesów i satysfakcji w dalszej swojej pracy.

**Koordynatorka Programu Renata Bartosik**

**wraz z zespołem uczniowskim.**

### Ciekawostki ekologiczne

1. Rzucona w lesie butelka plastikowa rozłoży się w ziemi po 500 latach, guma do żucia po 5 latach, a niedopałki papierosów po 2 latach.
2. Jeden hektar lasu liściastego może wyprodukować ok. 700 kg tlenu, co stanowi dobowe zapotrzebowanie ponad 2,5 tys. ludzi.
3. Jeden nieszczelny, lekko kapiący kran powoduje, że w ciągu doby wycieka około 36 litrów wody. Nieszczelna spłuczka w WC powoduje wyciek w ciągu dnia około 720 litrów wody, a rocznie – 260 m sześciennych wody.
4. Aby wyprodukować 1 tonę papieru, trzeba ściąć średnio 17 drzew.
5. W Polsce rocznie zużywa się 400 milionów aluminiowych puszek, które można powtórnie przetworzyć oraz wykorzystać i to nieskończenie wiele razy. Sześć puszek ze złomu to oszczędność energii równiej spaleni jednego litra paliwa.
6. Każda szklana butelka ponownie wprowadzona do obiegu pozwala zaoszczędzić energię potrzebną do świecenia 100 watomowej żarówki przez 4 godziny.
7. Metan, który powstaje w przewodach pokarmowych bydła i innych zwierząt domowych, dostaje się do atmosfery i przyczynia się do wzrostu temperatury naszej planety.
8. Lasy oczyszczają powietrze przez absorpcję zanieczyszczeń. W ciągu sezonu wegetacyjnego 1 ha boru świerkowego zatrzymuje około 30 ton pyłów, a 1 ha lasu bukowego – ponad 65 ton.



Z ekologicznym pozdrowieniem! RB



Dwór kapituły krakowskiej w Pabianicach



**Styczeń**

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

**Luty**

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28

## DWÓR KAPITUŁY KRAKOWSKIEJ

Dwór kapituły krakowskiej, zwany także „Zamkiem” został wzniesiony w latach 1565-1571. Zaprojektowany został przez Wawrzyńca Lorka, który zawarł umowę ze Stanisławem Dąbrowskim w 1565 r. Zapłatą miało być 50 florenów i naturalia. Jak głosi legenda, dwór przez pewien okres czasu był zamieszkiwany przez kobietę o imieniu Pabianka. Ze względu na jej szpetną urodę nie pokazywała się ludziom. Była bardzo pobożną kobietą i, aby móc brać udział w mszy, rozkazała wybudować tunel podziemny, który łączył zamek z kościołem św. Mateusza. Prace budowlane trwały 5 lat. Dwór zbudowano na zachodnim krańcu średniowiecznego miasta, koncentrującego się wokół Starego Rynku.

Położony nad brzegiem Dobrzyńki. Obiekt późnorennesansowy, zbudowany z cegły na planie prostokąta, liczącego wraz z narożnikami 18x20m. W dobrym stanie zachowały się renesansowe obramowania okien z herbami Poraj. Natomiast na jednej z belek zachował się napis SIC TRANSIT GLORIA MUNDI - tak przemija chwała świata. W środku budynku zachowały się wspaniałe renesansowe polichromie, odkryte w XX w. - jedyne w województwie łódzkim. Znajdują się one w sali stołowej i przedstawiają ornament roślinny. Na czterech ścianach północno-wschodniego alkierza znajdują się malowidła, przedstawiające zabytkowy Kościół św. Mateusza i fragmenty Starego Rynku z wozami i kupcami, drewniane domy przy ulicy św. Rocha i św. Jana. Ich autorem był Jan Szulc, związany z Łodzią i Pabianicami. W zamku zachowały się też renesansowe posadzki, stropy oraz kominek z przełomu XVIII/XIX w. Dekoracje górnej izby wykonał malarz Melchior. Dwór ten przeszedł jedną poważną przebudowę w ciągu wieków. Dawne drzwi wejściowe przeniesiono ze ściany południowej na wschodnią część ryzalitu oraz dobudowano ćwierćkolistą basztę. Dwór do 1796 r. był siedzibą kapituły. Później przeszedł na własność rządu i stanowił siedzibę zarządu władz pruskich. Około roku 1822 budynek został oddany rodzinom fabrykantów tkackich. W roku 1833 stał się siedzibą rządu municypalnego. Dzisiaj jest to Muzeum Miasta Pabianic (założone po II wojnie światowej). *Sandra Sałagacka, Konstancja Wyrwas*





Z MIASTA

## Dni otwarte w szkołach ponadgimnazjalnych

5 i 6 marca uczniowie klas trzecich odwiedzili szkoły ponadgimnazjalne w ramach powiatowej akcji „Dni otwarte”. Uczestniczyli w pokazach mody, obejrzeni wyposażenie pracowni oraz prezentacje multimedialne, pokazujące osiągnięcia szkół, a nawet mogli skorzystać z usług zakładu fryzjerskiego. Spotkali starszych kolegów – naszych absolwentów, którzy zachwalali swoje szkoły. To była bardzo udana i pomocna impreza – Redakcja.

## DZIEŃ KOBIET

Kiedy jest, każdy wie, jaki jest, każdy widzi. Ale z pewnością niewielu zna jego historię. Jako pierwowzór Dnia Kobiet można uznać Matronalia, święto obchodzone już w starożytnym



Rzymie. Było ono związane z macierzyństwem i płodnością (więc mogło być wesole nie tylko dla pań...), przypadało na pierwszy tydzień marca. Panowie obdarowywali w ten dzień żony (no i pewnie nie tylko) kwiatami i innymi różnymi prezentami. Pierwsze nowożytne obchody odbyły się w USA 28 lutego 1909 roku, a już w 1910 w Kopenhadze ustalono Międzynarodowy Dzień kobiet. Miał służyć temu, by kobiety nie były dyskryminowane i miały pełne prawa wyborcze. W następnych latach do obchodów dołączały się kolejne państwa.

Teraźniejsza data święta pochodzi z Rosji, gdzie w 1914r. odbyły się demonstracje antywojenne w ostatnią niedzielę lutego, wg kalendarza gregoriańskiego 8 marca. Był to pierwszy Dzień Kobiet w Rosji. ZSRR w 1965r. uznało święto dniem wolnym od pracy. W Polsce Ludowej święto było bardzo popularne. Panowie uraczali wtedy panie m.in. rajstopami, rękawicami, mydłem, kawą, a później dołączyły do tego goździki i tulipanki. Obecnie co roku feministki przeprowadzają manifestacje z happeningiem na rzecz równouprawnienia, a panie dalej słyszą miłe słowa i dostają prezencik od nas ;-). W Tunezji święto obchodzi się... 13 sierpnia (nie wiem, czy także jeśli przypada w piątek). Komu mało - niech pojedzie do Armenii. Tam zamiast jednego dnia, kobiety mają swój miesiąc ;-). *Owllle*



## Bal gimnazjalny 2010



Przygotowania do balu trwały już od kilku miesięcy, a 6 lutego było nam dane podziwiać efekty tej pracy. Bal zaczął się polonezem. Była to naprawdę dobra robota. Oryginalny układ opracowali nauczyciele wychowania fizycznego – p. **Elżbieta Milczarek**, p. **Joanna Nowak** oraz p. **Tomasz Zawada**, którzy wręcz z chirurgiczną dokładnością dbali o to, by wszystko było w swoim czasie i miejscu. Potem był czas na podziwianie swoich znajomych i nauczycieli w odświętnym wydaniu. Miło tak zobaczyć choć raz kolegów z jednej ławki w garniturach. Chłopcy zaś pochłaniali wzrokiem uroczę sukienki dziewczyn, które pokazywały w nowym świetle figury ich właścicielek. Zachwytem nie było końca. W atmosferze ogólnego zadowolenia wszyscy wkroczyli do stołówki. Na stołach były prawdziwe rarytasy - galaretki, ciasta, kanapeczki, smak tych potraw zapewne na długo zagościł na naszych podniebieniach. Z nadmiaru wrażeń zapomniałabym o przygotowanych przez prawdziwą profesjonalną firmę przy pomocy uczniów klas drugich dekoracjach. Były niesamowite!!! Balonowe palmy, kaktusy i owoce pięknie ozdobiły korytarz, na którym odbywał się bal. Gdy pierwsze tony muzyki dotarły do uszu trzecioklasistów, wszyscy zgodnie pomknęli na parkiet. Bal rozpoczął walc angielski, do którego zostali zaproszeni wychowawcy. Podczas zabawy można było usłyszeć pozdrowienia dedykowane koleżankom, kolegom, a także nauczycielom. Zdarzali się szczęśliwcy, którzy dostawali pozdrowienia od swoich przyjaciół czy

tajemniczych wielbicieli. Przerwyaliśmy zabawę tylko by zjeść tortillę i lody. O godzinie 20 rozpoczął się długo oczekiwany kabaret. Pierwszy raz zrobiony został w konwencji wręczania Oscarów. Prowadzący: Katarzyna Skrzynecka i Wojciech Mann zapowiadali kolejnych celebrytów, którzy ogłaszali zwycięzców. Gościliśmy zatem Paris Hilton (z uroczym buldogiem francuskim pani Skrzydlewskiej), Marię Peszek, Beatę Tyszkiewicz i chyba najbardziej trafiającego do wszystkich Turbo DymoMana. W 5 różnych kategoriach nagrodzeni zostali: pani Debich (intelekt z domieszką afro), pani Zakrzewska (szkolny detektyw), pan Madaliński (supermani z naszych snów), pani Rosiak (nietuzinkowa osobowość) oraz pani Więckowska (propagator zasad savoir-vivre`u). Mogliśmy też podziwiać talenty wokalne naszych dwóch uczennic - jedna wystąpiła jako Ewa Farna, druga jako Alicja Majewska i występ tercetu egzotycznego.



Całość była bardzo zgrabna i widać, że wymagała dużo wysiłku, za co dziękujemy organizatorom – p. **Lidii Jurek** oraz p. **Urszuli Węgrzyn - Skrzydlewskiej**. Następnie wszyscy wrócili na parkiet. To był czas, gdy chłopakom rozluźniły się węzły krawatów, a dziewczyny niepostrzeżenie zrzuciły ze swoich wypielęgowanych stópek niebotyczne obcasy. Już nikt nie martwił się rozmażanym tuszem czy wymiętoszoną koszulą, teraz bawiono się na całego. Równie o godzinie 22 dźwięki muzyki przycichły, zmęczeni imprezowicze powoli ruszyli do swoich domów. Z bałaganem, który pozostał musieli uporać się nasi rodzice, którym naprawdę należy się

podziękowanie. Bal gimnazjalny był tak udany, że od razu po jego zakończeniu podnosiły się głosy, by go powtórzyć. A na razie - no cóż, zostały nam wspomnienia i tematy do rozmów przez następną parę tygodni. *Karolina Kopycka*

## W NUMERZE WYWIAD Z LAUREATAMI SZKOLNEJ GALI OSKARÓW.

### Lekcje pokazowe z użyciem tablicy multimedialnej



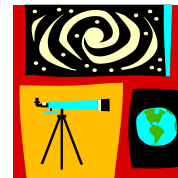
W dniach 9 i 10 marca 2010 roku w Gimnazjum nr 3 odbyły się lekcje pokazowe z użyciem tablicy multimedialnej dla uczniów klas szóstych szkół podstawowych w Pabianicach. We wtorek gościliśmy uczniów sześciu klas szóstych ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Mikołaja Kopernika, a w środę przybyła do nas młodzież dwóch klas szóstych ze Szkoły Podstawowej nr 9. Nasi młodzi koledzy musieli się wykazać wiedzą z zakresu historii, geografii i języka angielskiego. Lekcje z tablicą multimedialną okazały się być dla nich nie lada przeżyciem. Wszyscy z ogromnym zaangażowaniem brali czynny udział w lekcjach, chętnie podchodzili do tablicy, przy której wykonywali polecenia nauczycieli, a następnie uzupełniali karty pracy. Lekcje przygotowali i prowadzili: historia – **p. Andrzej Pasiński**, geografia – **p. Ewa Widz**, język angielski – **p. Milena Kęcik**.

### VII Powiatowy Biologiczno - Geograficzno Konkurs pod hasłem "My i Las"



8 lutego 2010 roku w Gimnazjum nr 3 w Pabianicach odbył się VII Powiatowy Biologiczno-Geograficzno Konkurs pod hasłem "My i Las". Konkurs przygotowały i przeprowadziły panie **Ewa Widz, Mariola Grzegorzewska i Renata Bartosik**. W konkursie wzięły udział: Gimnazjum nr 1 w Pabianicach, Gimnazjum nr 3 w Pabianicach, Gimnazjum w Piątkowisku, Gimnazjum w Dłutowie, Gimnazjum w Dobroniu i Gimnazjum w Konstancynie Łódzkiej. Uczniowie wykazywali się wiedzą o ekosystemie leśnym, rozpoznawali gałązki i liście drzew polskich oraz rozwiązywali zadania o parkach narodowych. Zwycięzcami konkursu zostali uczniowie Gimnazjum w Dłutowie, drugie miejsce zajęli gimnazjaliści z Konstancyna Łódzkiego, trzecie miejsce przypadło drużynie z Dobronia. Nagrody ufundował Terenowy Ośrodek Edukacji Ekologicznej działający przy Miejskim Ośrodku Kultury w Pabianicach, którego przedstawicielem jest pani **Katarzyna Cegiętka**. Nagrody były bardzo ciekawe i atrakcyjne dla uczniów. Każdy z uczestników otrzymał upominek, wśród których były odtwarzacze DVD, kamery internetowe, czytniki kart pamięci, pendrive i płyty z programami ekologicznymi. Po zmaganiach konkursowych prelekcję wygłosił pan **Tomasz Przybyliński** - ornitolog z Muzeum Miasta Pabianic. Tematem prezentacji multimedialnej były "Drapieżne ptaki leśne".





## **Kabaret okiem nagrodzonych, czyli laureatów Szkolnej Gali Oskarów**

Bal Gimnazjalny posiada kilka tradycji. Jedną z nich jest kabaret przygotowywany przez uczniów. Nad



tegorocznym występem opiekę sprawowały p.Urszula Węgrzyn - Skrzydlewska i p.Lidia Jurek. Podczas ostatniego balu odbyła się „Gala Oscarowa .. Pojawiło się kilka gwiazd m.in.: Edyta Górniak i Paris Hilton, które wręczały statuetki naszym nauczycielom w pięciu kategoriach. Największy aplauz otrzymał TurboDymoMan oraz p.Madaliński. Oto

krótka wypowiedź samego zainteresowanego :

- **Uważam, że kabaret był na tyle atrakcyjny, że nie było nudy i wszyscy z niecierpliwością oczekiwali kolejnych nominacji. Bardzo cieszę się, że to Paweł mnie zagrał.**

**Znam go od kilku lat i uważam, że świetnie sobie poradził z tym wyzwaniem.**

- **Jak czuje się Pan jako „ Superman z naszych snów” ?**

- **Nie podchodzę do tego tytułu poważnie. Będę się cieszył, gdy zdobędę szacunek uczniów dzięki mojej wiedzy i doświadczeniu.**

Drugą nagrodę otrzymała p.Debich w kategorii „Intelekt z domieszką afro” :

- **Kabaret był świetny. Bardzo podobało mi się, że tym razem nie miał formy lekcyjnej.**

- **Czy w granej przez Basię postaci rozpoznała Pani siebie ?**

- **Basia była piękniejszą wersją mnie, choć osobiście dziękowałabym znacznie dłużej.**

- **Która postać najbardziej się Pani spodobała ?**



- Zdecydowanie Paweł, który zagrał p. Madalińskiego. Był bezkonkurencyjny.

Dalej na liście nagrodzonych znajduje się p. Zakrzewska („Szkolny detektyw“):

- Byłam bardzo zaskoczona kategorią, ale rzeczywiście mam taką cechę, że często dopytuję się o różne rzeczy. Chcę wiedzieć, co się dzieje z moimi uczniami.

- Jak podobała się Pani własna postać ?

- Bardzo zabawna. Charakterystyka była bardzo dobra. Podobała mi się woda mineralna, to mój nieodłączny atrybut.

Tytuł „Propagatora savoir vivre” przypadł p. Magdalenie Więckowskiej :

- Kabaret był pomysłowy i bardzo mi się podobał. Wiem, że z moją postacią były problemy, bo



dziewczyna, która miała mnie grać, zachorowała, ale p. Skrzydlewska w porę znalazła zastępstwo. Zdziwiłam się, kiedy usłyszałam określenie „kasuczi”. Powiedziałam to może raz i to dawno temu, ale najwyraźniej ktoś to zapamiętał.

Ostatnią nagrodzoną w kategorii „Nietuzinkowa osobowość” jest p. Rosiak :

- Przedstawienie było bardzo ciekawe przez inną formę niż dotychczas.

Kiedy wchodziliśmy na salę, zauważyłam stojącą z boku dziewczynę ubraną w ciemną spódnicę i koturny. Domyśliłam się, że to ja i z niecierpliwością czekałam na rozwój wypadków. Uważam, że przedstawiono mnie bardzo delikatnie, ale mimo wszystko zabawnie.

Tegoroczny kabaret podobał się zarówno nauczycielom jak i uczniom. Warto również zaznaczyć, że na scenie mogliśmy podziwiać nie tylko talenty aktorskie, ale również wokalne i muzyczne.

## SZACHY

Od 11 marca 2010r. ruszyły w naszym Gimnazjum bezpłatne zajęcia szachowe. Prowadzi je Tadeusz Woźniak. każdy czwartek o godz. nr 10. Wszystkich strategiczną grą, która myślenie oraz



zapamiętywania, serdecznie zapraszamy !!!

instruktor szachów - p. Zajęcia te odbywają się w 17.00 / 2 x 45min / w sali zainteresowanych tą rozwija logiczne poprawia możliwości



## Film – Alicja w Krainie Czarów



Czekałem na ten film od czasu jego pierwszych zapowiedzi.

Genialny reżyser Tim Burton, rewelacyjna powieść Lewis'a

Caroll'a oraz obsada, w której (jak to zwykle u Burtona) znaleźli się m.in. Johnny Depp i Helena Bonham Carter. Nie mogło się nie udać! A jednak... Lecz zacznijmy od początku – film „Alicja w Krainie Czarów” nie jest wcale adaptacją książki pod tym samym tytułem. Jest czymś w rodzaju kontynuacji, a sceny z powieści widzimy tylko chwilowo w krótkiej retrospekcji. Taka sytuacja zostawiła ogromne pole do popisu dla wyobraźni reżysera, z czego jednak nie do końca skorzystał, ale o tym później. W filmie Alicja ma 19 lat i wraca do Krainy Czarów, będąc przekonana, że to jedynie sen. Tymczasem mieszkańcy Krainy mają dość tyranii Czerwonej Królowej i chcą powrotu do władzy jej siostry, Białej Królowej. Jedynym sposobem na to jest pokonanie potwora zwanego Żaberzwłokiem, czego może

dokonać jedynie wyznaczony przez przepowiednię wybrańiec. Jak łatwo się domyślić – tym wybrańcem jest właśnie Alicja. Na Wikipedii możemy przeczytać cytata tłumacza Macieja Słomczyńskiego na temat powieści o Alicji: „Jest to zapewne jedyny wypadek w dziejach piśmiennictwa, gdzie jeden tekst zawiera dwie zupełnie różne książki: jedną dla dzieci i drugą dla bardzo dorosłych.”. Najwyraźniej Burton zagubił gdzieś tą „dorosłą” część. Jego film jest strasznie dziecinny, niezbyt skomplikowany i przewidywalny. Przypomina raczej kolejną bajkę z wytwórni Walta Disneya (która wyprodukowała film) niż jakiegokolwiek poprzednie dzieło Burtona. Jak widać, to kolejny reżyser po Jamesie Cameronie, który postawił na zdumiewające efekty specjalne kosztem fabuły. Właśnie oprawa wizualna jest głównym plusem filmu. Kraina Czarów wygląda naprawdę rewelacyjnie i pod tym względem film przebija wszystkie dotychczasowe obrazy Burtona. Na świetnym poziomie stoi też gra aktorska i – co naprawdę zaskakuje – polski dubbing. Szczególnie Katarzyna Figura dubbingująca Czerwoną Królową, wykrzykującą co chwila zdanie „Skrócić o głowę!” idealnie pasuje do swej „roli”. Największym minusem polskiej wersji jest Cezary Pazura, podkładający głos pod Kapelusznika, w którego rolę wcielił się

Johnny Depp. Brzmi naprawdę sztucznie i nieprzekonywająco. Mimo wszystko polecam wybranie się do kina, choćby dla samych efektów wizualnych (oczywiście w 3D), lecz nie mogę obiecać, że film „Alicja w Krainie Czarów” was oczaruje. Mnie nie oczarował. *Sylwek*

## Serial – Life Unexpected



„Life Unexpected” to nowy (emitowany od stycznia br.) serial amerykańskiej stacji The CW. Opowiada on o szesnastoletniej Lux, która została oddana do adopcji przez nastoletnią matkę zaraz po urodzeniu i nigdy nie

została adoptowana, znajdując się w kolejnych rodzinach zastępczych. W dniu swoich szesnastych urodzin postanawia się prawnie usamodzielnąć, potrzebuje jednak do tego podpisów jej biologicznych rodziców. Poznaje więc swojego ojca Baze’a i matkę Cate, która okazuje się być gwiazdą lokalnego radia. Są jednak nie daje Lux samodzielności, a oddaje ją pod opiekę jej biologicznych rodziców, co przewróci do góry nogami życie całej trójki. „Life Unexpected” to historia o dorastaniu. I nie chodzi tu tylko o dorastanie Lux – paradoksalnie z trójki bohaterów to ona jest najdojrzała. Dorastają tu także jej trzydziestoparoletni rodzice – unikająca zobowiązań i kolejny raz odrzucająca zaręczyny swojego partnera Ryan’a, Cate oraz rozrywkowy Baze, dla którego całym życiem jest jego bar. Serial jest nieco słodki, ale nieprzesłodzony, jest też przewidywalny i niemalże każdy odcinek ma dobre zakończenie. Nie przeszkadza to jednak tak bardzo, gdyż jest on naprawdę ciekawy, czasem zabawny, a czasem wzruszający. Zresztą czasami

lepiej obejrzeć ciepłą, pogodną produkcję, w której bohaterowie nie są dręczeni przez kolejne intrygi i tragedie. Sezon 1. składa się z 13-stu odcinków (dotychczas wyemitowano 8). *Sylwek*

## Serial – Wszystkie wcielenia Tary



**Wszystkie wcielenia Tary** (United States of Tara) to komediodramat, którego producentem jest sam Steven Spielberg, a scenarzystką Diabło Cody (zdobywczyni Oscara za scenariusz do filmu „Juno”). Główną bohaterką serialu jest Tara, która cierpi na osobowość mnogą. Z tego powodu czasem zmienia się w jedno ze swoich pozostałych „wcieleń”: staromodną panią domu Alice, nastolatkę T. lub kierowcę ciężarówki Bucka. Z przypadłością Tary musi zmagać się jej rodzina – mąż Max, siostra Charmaine oraz dzieci – piętnastoletnia Kate i czternastoletni Marshall. Elementy komedii i dramatu w tym serialu są świetnie wyważone, żaden z tych gatunków nie dominuje w znaczący sposób nad drugim. Na dodatek momenty komediowe są zazwyczaj prześmieszne, a momenty dramatyczne – naprawdę ciekawe. Ogromnym atutem serialu jest gra aktorska. W rolę Tary wciela się Toni Collette, która otrzymała za tę rolę Złoty Glob. Reszta obsady jednak nie pozostaje daleko w tyle, szczególnie Brie Larson, która rewelacyjnie odgrywa rolę zbuntowanej Kate. W USA 22 marca rozpocznie się 2 sezon. W Polsce sezon 1 można oglądać na TVN-ie w czwartki o 00:10. *Sylwek*





(NIE TYLKO) DLA KOBIET

# Modne kolory na wiosnę

Moje drogie panie, zamiast wydawać kolejne kieszonkowe na ciuchy, które i tak, jak znam życie, nie posłużą wam dłużej niż rok- no, bo w końcu wygląd to podstawa naszego funkcjonowania w społeczeństwie, przecież można z niczego zrobić coś. Kolory takie jak biel, brąz i wyblakły szary to kolor naszych bluzek, do tego dżinsy w kolorach czarny, biały, szary i różne dodatki typu bransoletki, kolczyki, pierścionki w kolorach róż, jasna zieleń, złoto czy srebro będą się doskonale komponować. Można dorzucić do tego arafatkę lub jakąś modną chustę fajnie uwiązaną. I strój gotowy. Polecam, szpilki - ale to tylko po za szkołą, do noszenia w szkole polecam adidasy filmy Nike. Ale pamiętajcie, że obuwie musi być kolorowe, białe lub szare. Wszystko co czarne radzę odłożyć na półkę, bo na wiosnę czerń odpada, wystarczy, że musiałyśmy nosić ją zimą. Teraz czas na kolory.



## Podkreślone oko ;)

Prosty makijaż z delikatnym cieniowaniem oczu jest uniwersalny i elegancki. Oczy są podkreślone, ale nie zdominowane przez make-up.

- 1. Najpierw korektor.** Zamaskuj niedoskonałości, aby ukryć cienie, wmasuj pod oczy odrobinę korektora. Jeśli masz problem z suchą skórą, zmieszaj korektor z odrobiną kremu nawilżającego.
- 2. Kredka i cieniowanie.** Obrysuj oczy miękką kredką i rozetrzyj kreskę, by złagodzić linię. Ciemnym cieniem pokryj dolną powiekę tuż przy nasadzie rzęs i ruchomą część górnej, delikatnie wycienij w stronę skroni.
- 3. Tylko eyeliner.** Kreska na górnej powiece doda spojrzeniu wyrazistości, optycznie zagęści rzęsy. Lekko naciągnij powiekę, pędzlem zrób kropki jedną obok drugiej i połącz ją w jedną linię. Od połowy powiek wzmocni kreskę, koniec wywiń nieco ku górze, po czym skoryguj niedoskonałości.
- 4. Połyskujący element.** Nie potrafisz obyć się bez błysku? Postaw na jeden akcent. Rozświetl wewnętrzne kąciaki oczu lub nałóż połyskujący jasny cień na łuki brwiowe. *I makijaż jest gotowy!!*

*Karolina W.*



---

## Znaczenia imion – cz. 3

**W tym numerze przedstawiamy ciąg dalszy znaczenia imion nauczycieli uczących w naszym gimnazjum.**

**Danuta:** Charakter: Danuta jest osobą pracowitą, skrupulatną o dużej kulturze osobistej. Cechuje ją wielkość energii, której daje upust w pomaganiu innym. Bardzo często bywa uparta, gadatliwa, lubi, gdy się ją chwali. Posiada zdolności organizacyjne i kierownicze. W miłości jest dobrym partnerem oraz wymagającym rodzicem.

**Elżbieta:** Charakter: Kobiety o tym imieniu kochają naturę, uwielbiają piękne krajobrazy, cenią architekturę starych miast. Są to osoby dystygowane o dużej kulturze osobistej. Są to istoty, które przez całe życie będą budzić bądź najwyższe namiętności, bądź najstraszniejsze krytyki. Lubią być otaczane przez osoby płci przeciwnej, którym imponują swą tajemniczością oraz dyplomatycznym trybem życia. Umieją cudownie przystosowywać się do sytuacji nawet najbardziej szokujących. Są to introwertyczki. Nie mówią wszystkiego, co myślą, i nie zawsze robią to, co mówią. Są nadzwyczaj opanowane, nie ulegają wpływom. Ponadto są pełne fantazji, czasem nadmiernej, ambitne, lubią niezależność. Szybko się uczą, stale pogłębiają wiedzę.

**Anna:** Charakter: Osoba niezwykle oddana współmałżonkowi, dzieciom i całemu domowi. Nie przecenia towarzystwa, lecz także nie stroni od znajomości. Wrażliwa na uroki krajobrazu i piękno wnętrz domowych. Lubi spokój, zgodę i harmonię we własnym środowisku. Jest bardzo umuzykalniona. Potrafi postępować jak dyplomata, choć zdarza się, że swoim naiwnym zachowaniem wszystko burzy. Posiada umiejętności naśladowcze.

**Beata:** Charakter: Osoba poważna, troskliwa, szlachetna. Zajmująca się filantropią - w czym całkowicie znajduje upływ swej energii życiowej, a wielki temperament spożytkowany zostaje poprzez to dla dobra ogółu. Osoby te niezwykle cenią sobie spokój, albowiem w życiu kierują się głównie uczuciem. Uwielbiają przyrodę i dalekie podróże, toteż dość często przebywają poza domem. Mimo to są dobrymi rodzicami i troskliwymi opiekunami swoich dzieci. Wolą słuchać przełożonych niż sami rozkazywać.

**Urszula:** Urszula to wulkan energii. Działa szybko, a życie jest dla niej nieustanną przygodą. Nie znosi jednostajności i monotonii. Kocha ryzyko, jest bardzo samodzielna i wytrwała w dążeniu do określonych celów. Wspaniałomyślna dla przyjaciół, jednak za doznane krzywdy potrafi się mścić nawet po wielu latach. W życiu zawodowym kobieta o tym imieniu ma szansę na odniesienie sukcesu, jednak życie osobiste nie jest usłane dla niej płatkami róż. Często pozostają samotne, gdyż rzadko wchodzą w związki uczuciowe czy małżeńskie. *Karolina W.*

## Jim Morrison, The Doors



Dla wszystkich, którym zupełnie nic nie mówią te pojęcia, mam dobrą wiadomość: zaraz wszystko wyjaśnię. :) **James "Jim" Douglas Morrison** urodził się 8 grudnia 1943 na Florydzie, zmarł 3 lipca 1971 w Paryżu, (gdzie z resztą znajduje się jego grób, na którym byłam), poeta i piosenkarz rockowy znany najlepiej jako wiodący wokalista i twórca tekstów psychodeliczno-rockowej grupy **The Doors**. Epizodycznie także prozaik, aktor, reżyser filmowy i scenarzysta. Jim Morrison jest jedną z najbardziej wpływowych figur muzyki rockowej i współczesnej kultury. Sam jednak zawsze powtarzał, że uważa siebie *bardziej za poetę niż muzyka*. Jego styl życia stał się modelowy dla obyczajowych rebeliantów naszych czasów. Jako poeta kultywował tendencje romantyczne i surrealistyczne; zaliczany do grona tzw. poetów wyklętych (poeta wyklęty - poeta "outsider", sprzeciw społeczeństwu, wywoływał liczne skandale etc.). James - syn George'a Stephena Morrisona i Clary Clark Morrison. Wraz z rodziną przenosił się wielokrotnie, zamieszkując w różnych rejonach USA. Ostatecznie osiadł w Kalifornii. W czasie studiów zainteresował się poezją Williama Blake'a oraz filozofią Fryderyka Nietzschego. Zaczął sam pisać poezję. Rozpoczął także eksperymenty z substancjami psychoaktywnymi takimi jak LSD i haszysz. W wyniku przypadkowego spotkania z kolegą ze studiów, pianistą Rayem Manzarkiem został wokalistą rockowym, wkrótce zdobywając gigantyczną popularność. Wraz z Robbym Kriegerem, Johnem Densmorem oraz Rayem Manzarkiem (początkowo Manczarkiem) utworzył zespół The Doors. Nazwę grupy zaczerpnął z książki "Drzewo Percepcji". Koledzy z zespołu nazywali go często "Jimbo", jednak sam o sobie mówił "Król Jaszczur" lub Mr. Mojo Risin'. Fani ochrzcili go natomiast mianem Pana Charyzmy. Morrison najwyraźniej nie był psychicznie przygotowany do roli gwiazdora rock and rolla. Jego krótka kariera to pasma skandali obyczajowych, awantur, orgii, uzależnienia od **alkoholu** oraz stałego balansowania na granicy obłądu. Styl życia Morrisona wpłynął na tarcia w grupie, w której trzech instrumentalistów zdecydowanych było rozwijać muzykę, podczas gdy wokalista coraz częściej nie był w stanie w ogóle pracować i występować na scenie... Najważniejszą partnerką życiową była jego *kosmiczna przyjaciółka* Pamela Courson, z którą związał się szczególnie blisko w ostatnich latach życia. To ona, wyjechawszy w ślad

za swym francuskim kochankiem, namówiła go do porzucenia zespołu i wyjazdu do Paryża. Niestety wkrótce później zmarł, według oficjalnych źródeł, na atak serca. Okoliczności śmierci artysty od początku były źródłem licznych spekulacji. Najbardziej prawdopodobna wydaje się teoria, że Morrison zmarł z powodu przedawkowania heroiny, którą miał spożyć myląc z kokainą, jak twierdziła Pamela Courson w pierwszej rozmowie po powrocie z Paryża. **Ciało Morrisona znaleziono w wannie z letnią wodą**. Przypuszcza się jednak, że to Pamela dołała ciepłej wody, kiedy to zimna woda nie pomogła Morrisonowi. Pojawili się nowi świadkowie. Twierdzą, iż Jim zmarł w toalecie klubu Rock 'n' Roll Circus na sedesie. Aktualnie jest to najprawdopodobniejsza historia jego śmierci. Sam Bennett, właściciel klubu, po latach opowiedział historię. Morrison miał zjawić się w klubie około 1 w nocy (3 lipca 1971 r.), aby kupić heroinę dla Pameli, jak robił to już niejedyn raz. Około 2.30 szatniarz przekazał właścicielowi informację, iż w toalecie ktoś się zamknął i nie wychodzi już od pół godziny. Po wyważeniu drzwi przez ochroniarza ukazał się Jim Morrison, z którego ust wyciekały piana i krew. Dilerzy, od których kupił heroinę, mieli zanieść go do apartamentu i wrzucić do wanny z zimną wodą, co było znanym sposobem ratowania ludzi po przedawkowaniu heroiny. Wszyscy, którzy widzieli ciało Morrisona, przysięgli dochowania tajemnicy. Właściciel klubu chciał uniknąć skandalu, a francuska policja bez problemu przyjęła wiadomość o śmierci spowodowanej przez zawał serca. Sam Bennett obecnie jest już po sześćdziesiątce i jak twierdzi, zdecydował się wyrzucić z siebie tajemnicę, którą potwierdzili inni świadkowie... Historia nie jest do końca rozwiązana do tej pory, chociaż oficjalnie przyczyną śmierci jest "atak serca". O samym Morrisonie powstało wiele książek biograficznych (J. Hopkins, D. Sugerman *No one here gets out alive*, J. Densmore *Riders on the storm* - który bardzo polecam), filmów dokumentalnych (*Feast of Friends*, *The Doors are open*) oraz jeden film fabularny The Doors, w którym w postać Jima wcielił się Val Kilmer. Ciekawostką jest fakt, że na cmentarzu w Paryżu grób Morrisona jest stróżowany dzień i noc, gdzie ciągle zmieniają się stażnicy. Dookoła słychać utwory zmarłego. Masa ludzi, przemierzających się, aby chociaż zobaczyć na chwilę grób. Cmentarz jest tak wielki, że, aby dostać się do grobu, dostaje się mapki (coś typu plan miasta). Na innych grobach widnieją liczne strzałki z napisem "I love Jim", które prowadzą do celu. *Kasia Kowalska*